

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2019 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie III Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: sędzia Irma Lorenc

Protokolant: aplikant P. M.

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2019 r. w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. (1)

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powódki M. K. (1) kwotę 22.629,68 zł (dwadzieścia dwa tysiące sześćset dwadzieścia dziewięć złotych sześćdziesiąt osiem groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot:

- 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) – od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku,

- 2.629,68 zł (dwa tysiące sześćset dwadzieścia dziewięć złotych sześćdziesiąt osiem groszy) – od dnia 29 marca 2018 r. ;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. nakazuje zwrócić powódce od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie nienależnie uiszczone koszty sądowe w kwocie 143 zł (sto czterdzieści trzy złote);

IV. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie tytułem kosztów sądowych kwotę 2.945,18 zł (dwa tysiące dziewięćset czterdzieści pięć złotych osiemnaście groszy);

V. zasądza od pozwanej na rzecz powódki koszty procesu w wysokości 3.617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych).

Sygn. akt III C 915/17

UZASADNIENIE

w postępowaniu zwykłym

W dniu 30 grudnia 2016 r. powódka M. K. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwoty 20.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz kosztami postępowania. Dochodzona pozwem kwota stanowiła zadośćuczynienie za krzywdę jakiej

powódka doznała w wyniku urazów związanych z wypadkiem z dnia 17 stycznia 2016 r., kiedy to powódka podczas zjazdu sankami na terenie obiektu sportowo – rekreacyjnego prowadzonego przez pozwaną uderzyła w końcowej jego fazie w niezabezpieczone drzewo, znajdujące się na wyznaczonej trasie saneczkowej.

W sprzeciwie od wydanego w tej sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swą rzecz od powódki kosztów postępowania. Pozwana zakwestionowała, by do wypadku doszło na jej terenie, jak również, by zezwalała pozwanej na zjazd z górki na tym terenie. Pozwana podniosła, że obszar ten nie jest ogrodzony i każdy ma do niego dostęp, zaś z uwagi na korzystanie przez mieszkańców S. i okolic z przedmiotowej górki zamieściła informację, że zjeżdżanie z niej odbywa się na własną odpowiedzialność. Pozwana wywodziła, że udostępnia do korzystania jedynie trasę narciarską, która jest dobrze oznaczona i zabezpieczona, a na dostęp ten leży zakupić bilet. Pozwana zarzuciła, że powódka lekceważąc niebezpieczeństwo w znacznym stopniu przyczyniła się do szkody, a na pewno do zwiększenia jej rozmiarów. Ponadto wg pozwanej żądane zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane.

W piśmie procesowym z dnia 25 października 2017 r. powódka, kwestionując stanowisko pozwanej wyrażone w sprzeciwie, podtrzymała powództwo.

Powódka w piśmie procesowym z dnia 14 marca 2018 r. rozszerzyła powództwo o kwotę 2.854,58 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15 marca 2018 r. tytułem zwrotu kosztów związanych z leczeniem skutków zdarzenia z dnia 17 stycznia 2016 r. i zakupem leków.

W toku rozpraw powódka podtrzymywała swe żądania, a pozwana kwestionowała je w całości.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. do prowadzenia działalności gospodarczej m.in. w zakresie sportu i rekreacji wykorzystuje teren zwany potocznie (...). Teren ten położony jest w S. w rejonie ulic (...) i obejmuje działki ewidencyjne nr (...) i część działki nr (...) z obrębu 12 P., których właścicielem jest Gmina M. S.. Pozwana w dniu 12 czerwca 2003 r. zawarła z Gminą umowę dzierżawy tego terenu na okres 30 lat. Dzierżawiony teren dochodzi do ul. (...), przy której pozwana ma siedzibę pod numerem 5.

W umowie dzierżawy pozwana zobowiązała się m.in. do zachowania dotychczasowego charakteru obiektu, wyposażenia stoku w wyciąg narciarski, zapewnienia sztucznego naśnieżania przez armatki śnieżne, stworzenia warunków do jazdy na nartach, wykonania inwestycji tworzących infrastrukturę obiektu (parkingi, zaplecze gastronomiczne i inne służące rekreacji i wypoczynkowi), zachowania zasady ogólnej dostępności obiektu i sezonowości prowadzonej działalności (zima- narty, lato – rowery górskie), prowadzenia działalności nie zagrażającej kompleksowi leśnemu.

Jedna ze znajdujących się na tym terenie górek, której stok opada w kierunku ul. (...), a na końcu którego rosną drzewa, wykorzystywana była przez mieszkańców S. i okolic do zjazdów na sankach. Pozwana wiedziała o tym sposobie korzystania z przedmiotowej górki, we wpisach na portalu F. w styczniu 2016 r. nazywała ją „torem saneczkowym”, informowała o panujących na nim warunkach, stopniu naśnieżenia i możliwości korzystania przez osoby dorosłe i dzieci. Pozwana naśnieżała również w styczniu 2016 r. przedmiotową górkę sztucznym śniegiem. Zimą część drzew znajdujących się u podnóża górki była zabezpieczana przez pozwaną snopkami słomy, lecz tego rodzaju zabezpieczenie ulegało szybkiemu zniszczeniu. Na górcie tej, ani w jej pobliżu nie znajdowały się tablice z informacjami o tym, że nie należy z niej korzystać, bądź też, że zjeżdżanie odbywa się na ryzyko osoby korzystającej z niej. Dopiero we wpisie na portalu F. w dniu 21 lutego 2016 r. pozwana poinformowała, że stok górki jest strony i zjazd nim odbywa się na własną odpowiedzialność. Informację, że w przypadku naturalnych opadów śniegu można bezpłatnie korzystać ze stoku saneczkowego, z tym, że jazda odbywa się na własną odpowiedzialność pojawiła się w bliżej nieokreślonym czasie późniejszym na stronie internetowej pozwanej - wówczas pozwana usytuowała obok górki tablice informujące, że zjazd tym stokiem odbywa się na własne ryzyko. Stok częściowo tylko był oświetlony dzięki lampom znajdującym

się u jego góry, przy drodze do restauracji. Brak było regulaminu korzystania z niego. Zakaz jazdy na sankach pozwana usytuowała jedynie przy trasie narciarskiej.

Tego rodzaju stok powinien być w porze wieczornej oświetlony, a znajdujące się poniżej niego drzewa winny być zabezpieczone dużą ilością słomy lub matką z gąbki, amortyzującą uderzenie sankami.

Dowody:

- zrzuty ekranowe i wydruki z Internetu k. 22, 67-70, 79, 150-159

- zdjęcia k. 159

- mapa k. 211

- umowa dzierżawy k. 216-220

- protokół oględzin wraz ze zdjęciami k. 222-224

- zdjęcia k. 228-229

- opinia biegłego sądowego G. S. k. 260-291

- zeznania świadka M. K. (2) k. 178-179

- zeznania świadka K. Ć. (1) k. 179-180

- zeznania świadka K. S. k. 205-206

- zeznania powódki k. 207-208

- zeznania K. Ć. (2) w charakterze pozwanej k. 212-213

W dniu 17 stycznia 2016 r. powódka M. K. (1), mająca wówczas lat 23, udała się na teren (...) wraz z siostrą M. K. (2) i koleżanką A. P.. Osoby te co roku korzystały z górki saneczkowej, by zjeżdżać na sankach. Podczas zjazdu na sankach z tejże górki powódka w końcowej fazie tego zjazdu uderzyła prawym kolaniem w niczym nie zabezpieczone drzewo. Występujące na stoku górki oblodzenie utrudniało sterowanie sankami, uniemożliwiając uniknięcie zderzenia.

W wyniku tego uderzenia powódka doznała wielofragmentowego złamania rzepki prawej. Po zdarzeniu powódka została przyjęta w trybie nagłym do Kliniki (...), Traumatologii i Onkologii Narządu (...) Nr 1 PUM przy ul. (...) w S., gdzie 19 stycznia 2016 r. przeszła zabieg operacyjny – polegający na otwartej repozycji i wewnętrznej stabilizacji złamania. Powódkę wypisano ze szpitala 20 stycznia 2016 r. z zaleceniem tutoru gipsowego przez 6 tygodni, chodzenia z obciążaniem operowanej kończyny przy asekuracji kul łokciowych w tym czasie, elewacji prawej kończyny dolnej, stosowania profilaktyki przeciwzakrzepowej – poprzez iniekcje leku F. przez 42 dni, a także – doraźnie leków przeciwbólowych, przy czym przepisano powódce P. C.. Powódce zalecono kontrolę w poradni ortopedycznej za 6 tygodni.

W dniu 23 lutego 2016 r. powódka zgłosiła się na Szpitalny Oddział Ratunkowy ww. placówki z powodu dolegliwości bólowych, drętwienia skóry okolicy bocznej stopy i palców. Podczas wizyty w szpitalu zdjęto powódce gips, założono szynę gipsową i usunięto szwy, zalecając leczenie odleżyny guza piętowego w poradni chirurgicznej.

Podczas kontroli ortopedycznej w dniu 29 lutego 2016 r. stwierdzono u powódki odczyn na guzie piętowym po szynie gipsowej, usunięto szynę, uznając ranę za zagojoną. Podczas badań RTG w dniach 29 lutego 2016 r. i 25 kwietnia 2016 r. szczelina złamania jeszcze była u powódki widoczna.

Doznane urazy uniemożliwiły przystąpienie przez powódkę do sesji egzaminacyjnej w styczniu 2016 r. w terminie i spowodowały, że powódka zrezygnowała z przystąpienia do kursu nauki jazdy motocyklem.

W dniach 25 kwietnia 2016 r. i 8 lipca 2016 r. powódka otrzymała skierowania na zabiegi rehabilitacyjne, które odbywała w warunkach ambulatoryjnych oraz – w okresie od 25 lipca 2016 r. do 18 sierpnia 2016 r. - w sanatorium w P., z powodu dolegliwości bólowych i ograniczenia ruchomości w stawie kolanowym. W czasie leczenia rehabilitacyjnego występowały obrzęki stawu kolanowego. Powódka do tej pory korzysta z rehabilitacji w razie wystąpienia tego rodzaju obrzęków.

Rok po wypadku usunięto powódce druty użyte do stabilizacji odłamów kostnych.

Z powodu doznanych urazów powódka łącznie do 12 stycznia 2017 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Po wypadku przez 4-5 tygodni występowały u powódki dolegliwości bólowe o znacznym nasileniu, wymagające stosowania leków przeciwbólowych. Po tym czasie dolegliwości te pojawiały się okresowo, rzadko wymagały stosowania leków. Okresowe dolegliwości bólowe utrzymują się u powódki do tej pory, po dłuższym prowadzeniu samochodu, siedzeniu po turecku, co stanowi utrudnienie w obecnie wykonywanej przez powódkę pracy przedszkolanki.

Długotrwałym następstwem przebytego złamania było ograniczenie ruchomości w stawie kolankowym i jego obrzęki na podłożu chondromalacji chrząstki stawowej na poziomie 3%.

W okresie unieruchomienia kończyny w gipsie przez 6 tygodni i co najmniej 2 tygodnie po jego zdjęciu niesprawność powódki powodowała konieczność korzystania przez nią z pomocy osób trzecich przy myciu, sprzątaniu, robieniu zakupów, przygotowywaniu posiłków. Po zabiegu operacyjnym na kolanie powódki pozostają widoczne blizny. Przebyte złamanie będzie powodem wcześniejszego wystąpienia zmian zwyrodnieniowych w stawie rzepkowo – udowym, co będzie przyczyną pojawienia się dolegliwości bólowych i ograniczenia ruchomości stawu kolanowego.

W związku z doznanymi urazami powódka poniosła wydatki na leczenie i rehabilitację w łącznej wysokości 2.629,68 zł.

Powódka nie przejawia zaburzeń psychicznych będących skutkiem wypadku z dnia 17 stycznia 2016 r. Stan dyskomfortu nim wywołany, w tym związany z istotnie ograniczoną mobilnością i koniecznością ograniczenia kontaktów społecznych miał charakter krótkotrwały i mierne nasilenie. Powódka nie wymagała i nie wymaga leczenia psychiatrycznego oraz pomocy psychologa.

Dowody:

- dokumentacja medyczna k. 15-21, 23-38, 45-50, 58-59, 335
- umowa o pracę k. 39-44
- decyzje ZUS k.50 , 52
- orzeczenia lekarza orzecznika ZUS k. 51.53
- zwolnienia lekarskie k. 54 – 57
- zdjęcia k. 159
- faktury k. 197-204
- opinia biegłego sądowego H. M. k. 328-334
- opinia biegłej sądowej E. M. k. 417-418

- zeznania świadka M. K. (2) k. 177-179
- zeznania świadka K. S. k. 205-206
- zeznania powódki k. 207-208

Pismem z dnia 26 kwietnia 2016 r. powódka zwróciła się do pozwanej o wskazanie towarzystwa ubezpieczeniowego, w którym posiada ona ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej, informując o zaistniałym w dniu 17 stycznia 2016 r. zdarzeniu. Następnie, pismem z dnia 3 lipca 2016 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku. W odpowiedzi na to pismo, datowanej na 14 lipca 2016 r. pozwana poinformowała powódkę, że odmawia zapłaty jakiegokolwiek kwoty na jej rzecz.

Powódka ponowiła wezwanie do zapłaty w piśmie z dnia 3 sierpnia 2016 r.

Dowody:

- pismo z dnia 26.04.2016 r. k. 63
- pismo z dnia 5.07.2016 r. k. 64
- pismo z dnia 14.07.2016 r. k. 65
- pismo z dnia 3.08.2016 r. k. 66

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się niemalże w całości uzasadnione.

Podstawę prawną żądania pozwu stanowiły przepisy art. 444 § 1 zd. 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. Zgodnie z pierwszym z tych artykułów, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty, z kolei w myśl drugiego w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Odpowiedzialność pozwanej Spółki za skutki wypadku, któremu uległa w dniu 17 stycznia 2016 r. M. K. (1), a w konsekwencji – za zapłatę kosztów leczenia i zadośćuczynienia za doznaną przez nią krzywdę rozważać należało na podstawie art. 415 k.c., w świetle którego to z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Wskazać należy, iż przesłankami odpowiedzialności deliktowej w świetle art. 415 k.c. są : szkoda w znaczeniu uszczerbku w dobrach osoby poszkodowanej, która musi być spowodowana działaniem sprawcy, a pomiędzy tym działaniem a szkodą musi istnieć związek przyczynowy. Odpowiedzialność na gruncie art. 415 k.c. opiera się na zasadzie winy. Wina obejmuje element obiektywny – bezprawność postępowania i element subiektywny – wadliwość zachowania sprawcy. Bezprawne działanie to działanie, które narusza reguły postępowania, normy, czy zakazy, jest obiektywnie nieprawidłowe. O wadliwym działaniu można mówić wówczas, gdy sprawcy można postawić zarzut, że podjął i wykonał niewłaściwą decyzję, bądź nie uczynił tego, co należało, choć mógł i powinien. Przy tym rozróżnia się dwa stopnie winy – umyślność i niedbalstwo, czyli brak należytej staranności.

W prawie cywilnym bezprawność jest rozumiana jako sprzeczność zachowania się sprawcy z przepisami prawa zawartymi w różnych jego gałęziach oraz z zasadami współżycia społecznego czy też dobrymi obyczajami. W orzecznictwie przyjmuje się, że obowiązek podjęcia działań uniemożliwiających powstanie szkody wynika z zasady niewyrządzania nikomu szkody, która to zasada ma charakter ogólny i wynika nie tylko z przyjętych norm moralnych, ale przyświeca także systemowi norm prawnych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2003 r. (sygn. akt III CK 430/03) zakresem bezprawności, objęte są nie tylko naruszenia konkretnych zakazów lub nakazów

adresowanych do wszystkich lub niektórych podmiotów, ale ponadto naruszenia norm ogólnych nadrzędnych, nakazujących podjęcie niezbędnych w danych okolicznościach czynności zapobiegających możliwości powstania szkody. Podkreślił, że obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z ustawy, ale także z rozsądku, popartego zasadami doświadczenia życiowego, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podjęcia koniecznych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka.

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że o ile brak jest przepisów powszechnie obowiązujących, które regulowałyby kwestie urządzenia i korzystania z tego rodzaju trasy saneczkowej, jak ta, która w dniu 17 stycznia 2016 r. funkcjonowała na terenie dzierżawionym przez pozwaną, a co wynika z opinii biegłego G. S.. Jak wnosić należy z tej opinii miejsce to stanowiło naturalną skarpe (górkę, zbocze), a nie profesjonalny tor saneczkowy, podlegający regulacjom FIS. Jak słusznie podniósł biegły G. S., nie zmienia to faktu, że na pozwanej jako dzierżawcy tego ogólnodostępnego terenu, spoczywał obowiązek podjęcia czynności zapobiegających możliwości powstania na nim zagrożenia dla życia i zdrowia człowieka, skoro – co wynika zarówno z zeznań świadków i stron, ale i zrzutów ekranowych ze strony internetowej pozwanej oraz portalu F. pochodzących ze stycznia 2016 r. – pozwana nie tylko wiedziała, że owo naturalne zbocze wykorzystywane jest przez okolicznych mieszkańców do zjazdów na sankach, ale i sama nazywała go „torem saneczkowym”, informowała o panujących na nim warunkach, stopniu naśnieżenia i możliwości korzystania przez osoby dorosłe i dzieci. Pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów na to, by na górcie tej, bądź w jej pobliżu w styczniu 2016 r. znajdowały się tablice z informacjami o tym, że nie należy z niej korzystać, wręcz przeciwnie – bezsporne jest, że pozwana jeszcze w styczniu 2016 r. przedmiotową górkę naśnieżyła sztucznym śniegiem, po to – co jednoznacznie wskazała w swych zeznaniach przesłuchana za stronę pozwaną K. Ć. (2) – by zapobiec korzystaniu przez saneczkarzy ze stoku narciarskiego. Wskazać również należy, iż jak wynikało z zeznań K. Ć. (2), pozwana podejmowała działania związane z zabezpieczeniem słomą drzew znajdujących się u dołu zbocza, ale - jak sama podniosła - nie wytrzymały one nawet do połowy dnia. Pozwana miała zatem świadomość konieczności zastosowania takich zabezpieczeń, jak i tego, że są one nieskuteczne. Zwrócić należy również uwagę na to, iż stok, po którym odbywały się zjazdy był jedynie częściowo oświetlony – lampami usytuowanymi w górnej jego części, na co wskazuje opinia biegłego G. S. oraz zeznania K. Ć. (2). Bezsporne jest także, że brak było regulaminu korzystania z tzw. trasy saneczkowej. Tymczasem jak podniósł biegły G. S., tego rodzaju stok powinien być w porze wieczornej oświetlony, a znajdujące się poniżej niego drzewa winny być zabezpieczone dużą ilością słomy lub matą z gąbki, amortyzującą uderzenie sankami, zaś zasady korzystania z niego winny być określone w regulaminie. Wnioski biegłego należy w pełni podzielić jako zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a jego opinię uznać za w pełni wiarygodną i pomocną dla czynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, przy uwzględnieniu, iż żadna ze stron w istocie jej nie kwestionowała.

Przedmiotowa „trasa saneczkowa” nie była ani wygradzona, co jest bezsporne, ani też nie zamieszczono przy niej żadnych informacji, że nie należy z niej korzystać. Pozwana wręcz przekierowała saneczkarzy na tą trasę, naśnieżając ją w celu ochrony trasy narciarskiej, z której udostępniania czerpie korzyści materialne, na co wskazywały zeznania K. Ć. (2) i świadka K. Ć. (1). Jednocześnie nie informowała potencjalnych korzystających o konieczności zachowania wzmożonej ostrożności przy korzystaniu z trasy saneczkowej, mimo świadomości, że użytkowana jest ona zarówno przez osoby dorosłe, jak i dzieci, o czym świadczą pochodzące ze stycznia 2016 r. wpisy na F.’u. Trudno zarzucać powódce brak zachowania należytej ostrożności, skoro udała się ona do miejsca funkcjonującego w odczuciu mieszkańców S. i okolic jako przeznaczone do uprawiania sportów zimowych, w tym zjazdów na sankach. Powódka nie korzystała przecież w tym celu ze stoku narciarskiego, ale ze stoku, który pozwana sama nazywała trasą saneczkową i zjeżdżała z wykorzystaniem sprzętu do tego celu przeznaczonego- sanek. W ocenie Sądu powódka nie miała najmniejszych podstaw do tego, by choćby przypuszczać, że tego rodzaju miejsce nie jest do tego celu przeznaczone, że zjazd tam na sankach wiąże się z jakimkolwiek ryzykiem. Zwrócić należy uwagę na to, iż wprawdzie biegły G. S. wskazał, że powódka jako osoba dorosła powinna próbować uniknąć zderzenia z drzewem, hamując i zmieniając trasę, jednakże – jednocześnie biegły zauważył, że zlodowacenie pod śniegiem może uniemożliwić hamowanie i nie dać żadnego efektu. Jak wynikało z zeznań świadka M. K. (2) i powódki, których wiarygodności pozwana nie podważyła żadnym dowodem przeciwnym, pod warstwą śniegu znajdował się lód, który uniemożliwił hamowanie sankami. Jednocześnie

brak jest dowodów na to, że oblodzenie to było w ogóle widoczne, tak, że trasa saneczkowa tego dnia dawała się ocenić na pierwszy rzut oka jako niebezpieczna. Wskazać należy, iż jak wynika z zeznań M. K. (2) i powódki do wypadku doszło podczas pierwszego, a nie kolejnego zjazdu na sankach, nie było zatem tak, że powódka kontynuowała zjazdy pomimo wiedzy o występującym oblodzeniu stoku. W ocenie Sądu to pozwana, przed dopuszczeniem do korzystania z trasy saneczkowej, winna sprawdzić panujące na niej warunki i wystosować do potencjalnych użytkowników stosowne ostrzeżenia. Pozwana podnosząc zarzut, że powódka przyczyniła się do powstania szkody nie przywołała żadnych przekonujących argumentów na jego poparcie, ani tym bardziej dowodów. Z tych przyczyn Sąd uznał, że pozwana nie podjęła w istocie żadnych działań, które pozwalałyby zapewnić bezpieczeństwo dla życia i zdrowia oraz mienia osób korzystających z tzw. trasy saneczkowej, mimo że miała świadomość istniejącego niebezpieczeństwa, przy czym nie zachowała należytej staranności, której miernik jest wyższy, bowiem winien uwzględnić zawodowy charakter prowadzonej przez pozwaną działalności gospodarczej (por. art. 355 § 2 k.c.).

Pozwana w toku postępowania artykułowała sugestię, jakoby do wypadku powódki doszło poza dzierżawionym przez nią terenem, nie została ona jednak poparta stosownym dowodem, zaś te, które przeprowadzone zostały w postępowaniu temu przeczą. Analiza wyników oględzin miejsca zdarzenia, ujętych zarówno w protokole oględzin, jak i na sporządzonych wówczas zdjęciach, a także- mapy terenu stanowiącego integralną część umowy dzierżawy oraz zdjęć dołączonych do pisma procesowego powódki z dnia 18 czerwca 2018 r. prowadzi do wniosku, że granica dzierżawionego przebiega wzdłuż ulicy (...) (pod numerem 5 pozwana ma swą siedzibę), tymczasem miejsce zdarzenia znajduje się powyżej ulicy, w znacznej odległości od niej, na obszarze zaznaczonym na mapie dołączonej do umowy dzierżawy jako nią objęty.

Wskazać również należy, iż zgodnie z art. 696 k.c. dzierżawca powinien wykonywać swoje prawo zgodnie z wymaganiami prawidłowej gospodarki i nie może zmieniać przeznaczenia przedmiotu dzierżawy bez zgody wydzierżawiającego. W umowie dzierżawy pozwana zobowiązała się wobec właściciela spornego terenu do zachowania dotychczasowego charakteru obiektu, wyposażenia stoku w wyciąg narciarski, zapewnienia sztucznego naśnieżania przez armatki śnieżne, stworzenia warunków do jazdy na nartach, wykonania inwestycji tworzących infrastrukturę obiektu (parkingi, zaplecze gastronomiczne i inne służące rekreacji i wypoczynkowi), zachowania zasady ogólnej dostępności obiektu i sezonowości prowadzonej działalności (zima- narty, lato – rowery górskie), prowadzenia działalności nie zagrażającej kompleksowi leśnemu. W obowiązkach pozwanej jako dzierżawcy mieściło się zatem podejmowanie takich działań, które pozwalałyby mieszkańcom S. i okolic na bezpieczne i nie narażające ich na szkodę korzystanie z ogólnodostępnego obiektu jakim jest (...) w celach rekreacji i wypoczynku.

Sąd nie miał wątpliwości co do tego, iż do zdarzenia doszło w okolicznościach opisywanych przez powódkę i świadka M. K. (2), bowiem nie ujawniły się żadne przesłanki, które podważałyby ich wiarygodność. W szczególności biegły sądowy H. M. nie zgłosił zastrzeżeń co do wskazanego przez te osoby mechanizmu powstania obrażeń u powódki, szczegółowo opisanych w dokumentacji medycznej pochodzącej z dnia 17 stycznia 2016 r.

W tych okolicznościach Sąd przyjął, że powódka w wyniku zaniechania przez pozwaną obowiązków spoczywających na niej jako przedsiębiorcy prowadzącemu ww. obiekt, w końcowej fazie zjazdu na sankach uderzyła prawym kolaniem w drzewo, w wyniku czego doznała wielofragmentowego złamania rzepki, a tym samym szkody. Pomiędzy zaniechaniem pozwanej a szkodą istnieje zatem związek przyczynowy.

Skoro M. K. (1) w wyniku zdarzenia z dnia 17 stycznia 2016 r. doznała uszkodzenia ciała, w oparciu o przepis art. 444 § 1 zd. 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. miała prawo domagać się od pozwanego zwrotu wynikłych z tego kosztów leczenia oraz odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do żądania zapłaty kwoty 20.000 zł zadośćuczynienia wskazać należy, iż przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, zostały one wypracowane w orzecznictwie, zwłaszcza Sądu Najwyższego, w którym wielokrotnie wskazywano, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a także uwzględnić wszystkie okoliczności

oraz skutki doznanego kalectwa. Zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, przy czym uwzględnianie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji. Zasadniczą przesłanką przy określaniu jego wysokości jest stopień natężenia krzywdy, rodzaj, charakter, długotrwałość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, stopień i trwałość kalectwa. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia musi odnosić się do okoliczności konkretnej sprawy. Porównywanie wysokości zasądzonych w różnych sprawach zadośćuczynienia, nie może prowadzić do prawidłowego rozstrzygnięcia. Zawsze bowiem można wskazać przykład sprawy, w której zasądzono tytułem zadośćuczynienia kwotę wyższą lub niższą. Nie da się przy tym w sposób wymierny ocenić, czy doznana przez poszkodowanego krzywda jest większa czy mniejsza niż krzywda doznana przez innego poszkodowanego, na rzecz którego w innej sprawie zasądzono inną kwotę.

Dla oceny doznanych przez M. K. (1) cierpień kluczowe było określenie następstw dla jej zdrowia wywołanych zdarzeniem i ich wpływu na codzienne funkcjonowanie. W tym zakresie Sąd poczynił ustalenia na podstawie dokumentów związanych z leczeniem i rehabilitacją poszkodowanej oraz zeznania świadków M. K. (2), K. S. oraz powódki, do których wiarygodności, wobec braku dowodów przeciwnych, nie powziął zastrzeżeń. Charakter doznanego uszczerbku na zdrowiu powódki i jego następstw w pełni zobrazowała opinia biegłego sądowego H. M., który na podstawie zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej i badania powódki podsumował konsekwencje dla jej zdrowia wynikłe ze zdarzenia z dnia 17 stycznia 2016 r. Opinii tego biegłego strony nie kwestionowały, a i Sąd nie znalazł podstaw, by wiarygodność tej opinii podważać. Z dowodów tych wynika, że w okresie od 17 do 20 stycznia 2016 r. powódka była hospitalizowana z powodu wielofragmentowego złamania rzepki prawej, w tym czasie przebyła zabieg operacyjny otwartej repozycji i wewnętrznej stabilizacji poprzęciem Webera. Po zabiegu kończynę unieruchomiono w gipsie na 6 tygodni. Z powodu ucisku gipsu doszło do ucisku oraz powstania odleżyny w okolicy guza piętowego. W dniu 23 lutego 2016 r. powódce zdjęto gips, usunięto szwy i założono szynę gipsową, którą powódka nosiła do 29 lutego 2016 r. W czasie unieruchomienia kończyny powódka korzystała z kul łokciowych. W okresie tym, a także przez kolejne 2 tygodnie po zdjęciu gipsu, niesprawność powódki skutkowałą koniecznością korzystania z pomocy innych osób przy czynnościach życia codziennego, przy czym pomocą tą służyła powódce siostra M. K. (2) i partner K. S.. Powódka przez 42 dni od wypisania ze szpitala stosowała profilaktykę przeciwzakrzepową – poprzez iniekcje leku F.. Przez 4-5 tygodni od wypadku występowały u powódki dolegliwości bólowe o znacznym nasileniu, wymagające stosowania leków przeciwbólowych, przy czym w szpitalu przepisano powódce P. C.. Po tym czasie dolegliwości te pojawiały się okresowo, rzadko wymagały stosowania leków. Okresowe dolegliwości bólowe utrzymują się u powódki do tej pory, po dłuższym prowadzeniu samochodu, siedzeniu po turecku, co stanowi utrudnienie w obecnie wykonywanej przez powódkę pracy przedszkolanki. Dopiero rok po wypadku usunięto powódce druty użyte do stabilizacji odłamów kostnych. W miejscu rany pooperacyjnej pozostaje widoczna blizna. Powódka po zdjęciu gipsu rozpoczęła leczenie rehabilitacyjne, które odbywała w warunkach ambulatoryjnych oraz – w okresie od 25 lipca 2016 r. do 18 sierpnia 2016 r. w sanatorium w P.. W czasie leczenia rehabilitacyjnego występowały u powódki obrzęki stawu kolanowego. Powódka do tej pory korzysta z rehabilitacji w razie wystąpienia tego rodzaju obrzęków. Z powodu doznanych urazów powódka łącznie do 12 stycznia 2017 r., przebywała na zwolnieniu lekarskim. Jak wskazał biegły sądowy H. M. długotrwałym następstwem przebytego złamania było ograniczenie ruchomości w stawie kolanowym i jego obrzęki na podłożu chondromalacji chrząstki stawowej, który posiłkując się przepisami rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu ustalania tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania można ocenić na poziomie 3%. Jednocześnie, jak wskazał biegły, przebyte złamanie będzie powodem wcześniejszego wystąpienia u powódki zmian zwyrodnieniowych w stawie rzepekowo – udowym, co będzie przyczyną pojawienia się dolegliwości bólowych i ograniczenia ruchomości stawu kolanowego.

Z kolei jak wnosić należy z opinii biegłej sądowej E. M., co do której wiarygodności Sąd nie miał żadnych wątpliwości, powódka nie przejawia zaburzeń psychicznych będących skutkiem wypadku z dnia 17 stycznia 2016 r. Biegła dostrzegła, iż wypadek ten wywołał dyskomfort u powódki, związany z istotnie ograniczoną mobilnością i

koniecznością ograniczenia kontaktów społecznych, ale miał on charakter krótkotrwały i mierne nasilenie. Powódka nie wymagała i nie wymaga leczenia psychiatrycznego oraz pomocy psychologa, co nie zmienia w ocenie Sądu faktu, iż zdarzenie to miało ujemny wpływ na samopoczucie powódki, która przed jego zaistnieniem była osobą w pełni sprawną, niezależną. Wskazać przy tym należy, iż z powodu wypadku M. K. (1) nie przystąpiła w terminie do sesji egzaminacyjnej i zmuszona była zaniechać planowanego kursu nauki jazdy motocyklem.

Z powyższego wynika, że zdarzenie z dnia 17 stycznia 2016 r. miało ujemny wpływ nie tylko na kondycję fizyczną, ale i w pewnym stopniu – na samopoczucie powódki, przy czym skutki tego zdarzenia powódka odczuwa do tej pory, zaś w przyszłości przyspieszą one zmiany zwyrodnieniowe w stawie rzepekowo - udowym, a tym samym przyczynią się do pojawienia dolegliwości bólowych i ograniczenia ruchomości tego stawu. Niewątpliwie zatem w wyniku tego wypadku powódka doznała, doznaje i będzie doznawać w przyszłości krzywdy.

Biorąc pod uwagę zatem przywołane wyżej poglądy w zakresie kryteriów jakie decydują w konkretnej sprawie o przyjęciu określonej kwoty jako adekwatnej i odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., Sąd nie podzielił zarzutów pozwanej dotyczących wysokości żądanego zadośćuczynienia. Celem zadośćuczynienia jest bowiem przede wszystkim złagodzenie doznanych i odczuwanych cierpień, winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne. Jednocześnie z uwagi na to, że zadośćuczynienie za krzywdę musi wyrażać się w odczuwalnej ekonomicznie wartości, choć utrzymanej w rozsądnych granicach wyznaczonych przez aktualne warunki i przeciętną stopę życiową społeczeństwa, Sąd uznał, że M. K. (1) należało przyznać kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Kwota ta nie tylko uwzględnia przywołane wyżej kryteria, ale i stanowić będzie należytą rekompensatę za doznane przez nią cierpienia fizyczne i psychiczne, jednocześnie jednak przy uwzględnieniu aktualnych warunków i stopy życiowej społeczeństwa w ocenie Sądu nie będzie kwotą wygórowaną.

Tym samym Sąd uznał powództwo o zapłatę kwoty 20.000 zł za zasadne.

Roszczenie o zapłatę odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie tej kwoty znajdowało podstawę w art. 481 § 1 k.c., stosownie do którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Zgodnie z art. 476 k.c. dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Nie dotyczy to wypadku, gdy opóźnienie w spełnieniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W świetle zaś art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Wymagalność zadośćuczynienia należy wiązać z wezwaniem do jego zapłaty. Zasądzenie bowiem odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie od daty wyrokowania lub uprawomocnienia się wyroku byłoby uzasadnione jedynie wówczas gdyby na wysokość zadośćuczynienia wpływ miały okoliczności zaistniałe po dacie zgłoszenia roszczenia. Jeśli zaś znane lub dające się ustalić okoliczności mające wpływ na jego wysokość istniały w dacie zgłoszenia roszczenia i już wówczas było ono uzasadnione, stan opóźnienia powstaje od daty, kiedy świadczenie powinno być spełnione.

Pismem z dnia 3 lipca 2016 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku. Pismo to doręczono pozwanej najpóźniej w dniu 14 lipca 2016 r. – w tej dacie pozwana sporządziła odpowiedź na nie. Przyjmując, że w świetle art. 455 k.c. odpowiednim terminem na zapłatę kwoty 20.000 zł mieszczącej się w objętej wezwaniem sumie będzie termin dwutygodniowy, uznać należało, że pozwana winna spełnić świadczenie najpóźniej w dniu 28 lipca 2016 r. Od dnia następnego zatem pozwana pozostaje w opóźnieniu w zapłacie tej należności. Powódka domagała się jednak zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 20.000 zł od dnia uprawomocnienia się wyroku, dlatego też Sąd pozostając związany granicami pozwu, nie był władny zasądzić tych odsetek od daty wcześniejszej.

W odniesieniu do zgłoszonego żądania zapłaty kwoty 2.854,58 zł z tytułu kosztów leczenia, Sąd kierował się wnioskami wpływającymi z opinii biegłego sądowego H. M. co do tego, iż w związku przyczynowo – skutkowym z wypadkiem pozostają jedynie wydatki związane z zakupem leków udokumentowane fakturami z dnia 13 grudnia 2017 r. (7,72 zł), 4 lipca 2016 r. (15,90 zł), 11 marca 2017 r. – tylko leku F. (47,19 zł i 12,87 zł), jak również opłaceniem USG stawu w dniu 27 kwietnia 2017 r. (146 zł), konsultacji ortopedycznej w dniu 5 czerwca 2017 r. (150 zł) oraz zabiegów rehabilitacyjnych w dniu 30 listopada 2017 r. (2.250 zł), łącznie opiewające na kwotę 2.629,68 zł. Brak było natomiast podstaw do uznania, iż w związku z wypadkiem pozostają poniesione w dniach 16 maja 2017 r. i 13 grudnia 2017 r. wydatki na wizyty u reumatologa. Z tych przyczyn powództwo w zakresie kosztów leczenia okazało się zasadne co do kwoty 2.629,68 zł. O odsetkach ustawowych za opóźnienie w zapłacie tej kwoty Sąd rozstrzygnął w oparciu o powołane wyżej przepisy art. 481 § 1 k.c., art. 476 k.c. i art. 455 k.c. Żądanie jej zapłaty zostało wyrażone w piśmie procesowym z dnia 14 marca 2018 r., które doręczono stronie pozwanej podczas rozprawy tego samego dnia. Odpowiednim terminem na zaspokojenie roszczenia powódki w tym zakresie jest w ocenie Sądu termin dwutygodniowy, który opłynął 28 marca 2018 r. Zatem odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty kosztów leczenia należały się powódce od dnia następnego, tj. od 29 marca 2019 r.

Z tych przyczyn orzeczono jak w pkt I wyroku, w pozostałym zaś zakresie powództwo oddalono w pkt II wyroku.

W punkcie IV wyroku na podstawie art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał zwrócić powódce, która korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych, nienależnie uiszczonej opłatę od rozszerzonego powództwa, natomiast w punkcie V wyroku, na podstawie art. 113 ust. 1 tej ustawy nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczone wydatki związane z opiniami biegłych oraz opłatę od rozszerzonego powództwa.

Rozstrzygnięcie w punkcie V wyroku znalazło podstawę w art. 100 zd. 2 k.p.c. Na koszty postępowania poniesione przez powódkę, która uległa w procesie w niewielkim stopniu, złożyły się wynagrodzenie jej pełnomocnika – 3.600 zł oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego .